

**INFORMATOR
MUZEUM
W GRUDZIĄDZU**

R. XXVII, Nr 2 (140)

VII—XII 1983



Redakcja: Bożena Sikorska-Nowacka

Winiety: Krzysztof Cander

Zdjęcia: Piotr Bilski

Klisze: Zakłady Graficzne w Toruniu

Druk: Grudziądzkie Zakłady Graficzne im. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

„Pi

22

29

I p
dla
słuc
nau
3.46

Muzeum w Grudziądzu, ul. Wodna 3/5 (Działy: Sztuki, Etnografii i Naukowo-Oświatowy z Biblioteką) oraz Spichrzowa 9 i 13—15 (Działy: Historii i Archeologii) jest otwarte: we wtorki: 10—18 (wstęp bezpłatny), środy, czwartki i soboty pracujące: 10—15, piątki: 13—18, wolne soboty: 10—16, niedziele i święta: 10—14. W poniedziałki i dni poświęczone Muzeum jest zamknięte. Opłata za wstęp wynosi: normalna — 8 zł, ulgowa — 6 zł, a dla młodzieży szkolnej i wojska w grupach powyżej 10 osób — 4 zł od osoby. Wycieczkom i grupom zgłoszonym uprzednio w Dziale Naukowo-Oświatowym zapewnia się przewodnika.

22

2

W·Y·S·T·A·W·Y S·T·A·Ł·E

- + PRADZIEJE ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ
- + ŚREDNIOWIECZNY GRODEK RYCERSKI W PLEMIĘTACH

- + HISTORIA GRUDZIĄDZA
- + GALERIA WSPÓŁCZESNEGO MALARSTWA POMORSKIEGO

WYSTAWY CZASOWE

POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA ZACHODZIE — ODZNAKI, OZNAKI, EMBLEMATY. Wystawa przygotowana w Miejsiściu Pamięci Narodowej ze zbiorów grudziądzkiego kolekcjonera Tadeusza Hermana oraz Muzeum, przypominająca szlaki bojowe żołnierza polskiego na wszystkich frontach zachodnich II wojny światowej. Złożyło się na nią ponad 300 pozycji — odznaki, oznaki, orły, znaczki poczty polowej i obozowej, różnego typu emblematy, elementy umundurowania, części oporządzenia, dokumenty i inne druki. Wystawa była czynna od 10 kwietnia do 12 października 1986 r.

WYSTAWA PRAC GRUDZIĄDZKICH PLASTYKÓW. Ekspozycja przygotowana z okazji dorocznej „Niedzieli w Muzeum”, prezentująca dorobek artystyczny 10 mieszczących w Grudziądzu twórców (malarzy, rzeźbiarzy i grafików): Romana Aniszewskiego, Stanisława Dombka, Jerzego Feldmana, Ryszarda Kaczora, Marka Nierzwickiego, Teodora Nowaka, Lecha Pawlikowskiego, Henryka Rasmusa, Alojzego Ślądka i Zbigniewa Smolińskiego. Wystawa była czynna w dniach od 22 czerwca do 5 października 1986 r.

WYSTAWA POKONKURSOWA — „ZABYTKI MOJEGO MIASTA”. Pokaz prac uczniów grudziądzkich szkół podstawowych, udostępniony podczas „Niedzieli w Muzeum” jako plon ogłoszonego uprzednio konkursu na rysunek, akwarelę, obraz

olejny i wyklejanekę o tematyce związanej z zabytkową architekturą naszego miasta. Wystawa była czynna od 22 czerwca do 31 lipca 1986 r.

MALARSTWO POLSKIE XIX I POCZĄTKÓW XX WIEKU. Ekspozycja części bogatych zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, prezentująca na ponad 90 przykładach różne kierunki w malarstwie polskim II połowy XIX i początków XX wieku. Wśród kilkudziesięciu autorów znajdują się nazwiska takich mistrzów jak: Olga Boznańska, Stanisław Wyspiański, Jan Matejko, Leon Wyczółkowski, Julian Fałat, Józef Chełmoński, Jacek Malczewski, Juliusz i Wojciech Kossakowie, Piotr Michałowski, Henryk Siemiradzki, Wojciech Weiss. Otwarcie wystawy odbyło się w dniu 8 sierpnia 1986 r.

ARCHEOLOGIA I NOWOCZESNE BUDOWNICTWO W MOSKWIE. Wystawa ze zbiorów Muzeum Historii i Rekonstrukcji Miasta Moskwy, sprowadzona do Polski w ramach obchodów Dekady Kultury Radzieckiej. Ekspozycja — poprzez oryginalne eksponaty, uzupełnione kopiami i planszami — obrazuje metody i wyniki badań radzieckich archeologów na obszarach obecnej aglomeracji miejskiej stolicy ZSRR, pozwalając prześledzić rozwój osadnictwa od czasów najdawniejszych po współczesność. Ekspozycja została otwarta w dniu 6 listopada 1986 r.

WYSTAWY RUCHOME

- I. URZĄD MIASTA I GMINY W ŁASINIE
 1. Pradzieje ziemi lasińskiej — stała wystawa archeologiczna, dostępna dla zwiedzających od II półrocza 1986 r., prezentująca wyniki badań prowadzonych w regionie lasińskim przez Dział Archeologii grudziądzkiego Muzeum.
- II. GMINNY OŚRODEK KULTURY W MAŁYM RUDNIKU k. GRUDZIĄDZA
 1. Kwiaty w malarstwie (reprodukcje) — czynna od 27 listopada 1986 r.
- III. MUZEUM — ZAMEK W KWIDZYNIE. ODDZIAŁ MUZEUM ZAMKOWEGO W MALBORKU
 1. Współczesne malarstwo polskie ze zbiorów Muzeum w Grudziądzu — czynna od 14 grudnia 1986 r.
- IV. MUSEUM FÜR REGIONALGESCHICHTE UND VOLKSKUNDE GOTHA (DDR)
 1. Wczesnośredniowieczna biżuteria z Gruczna ze zbiorów Muzeum w Grudziądzu — czynna od 29 listopada 1986 r.

JOZEF DANIEL

Adiunkt Muzeum w Grudziądzu

LECZNICTWO LUDOWE ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ *

SCHORZENIA I DOLEGLIWOŚCI SKÓRNE

Choroby skórne należały do schorzeń, które „goiły się długo” i wymagały dość intensywnej terapii.

Dla przykładu liszaj pojawiał się nagle, wręcz bezprzyczynowo.

Jednakże medycyna ludowa rozróżniała cały szereg warunków wywołujących tę dolegliwość. Zdaniem informatorów najczęściej dostawało się go od zwierząt, a między innymi od potu końskiego, od oblażących z sierści krów, od świń, a nawet od kontaktu z ptactwem (powszechne).

Podobnie często wiązano powstanie liszaja z brudem, ze „złą, zepsutą krwią”, a także twierdzono, że „wychodzi ze środka człowieka” (powszechne). Może być „zadany z jedzeniem” lub powstać z powietrza i wody (RCh, E, Li, DCh, Ł, inne).

Większość informatorów sądzi, że liszaj, szczególnie mokre, tzw. „li-

szaj koński”, są zaraźliwe i przenoszą się przy dotyku. Z „krostek liszaja mokrego” wypływa „lepiąca woda” i z nią przenosi się choroba.

Liszaj suchy charakteryzuje się tym, że „obłazi skóra i ma inny kolor” (Cz, Cza, E, Ks, Ch, Sn/O, Ł, inne). „Są to najpierw niewielkie miejsca na ciele, które swędzą i przez podrapanie roznoszą się dalej” (Cz, Cza, E, PB, R, inne). Dzisiaj wszyscy leczą się u lekarza różnymi maściami, dawniej terapia była bardziej urozmaicona i „skuteczna”. Liszaj przemywano wodą bieżącą w poniedziałek wielkanocny, koniecznie musiało się to odbywać przed wschodem słońca (Ł, Pł, S, PT, inne) „rosą z okna” (powszechne), „wykulać się nago na łące po rosie, przed wschodem słońca” (G, D, Sz, Li, Ch, KJ, inne). Liszaj często posypywano mąką żytnią, rzadziej pszeną¹⁾ (powszechne). Na „mokry liszaj” przykładano „pięczykę” — liść babki (Ch, WW, Ł, R, Db,

*) Kontynuacja tematu zamieszczonego w: Informator Muzeum w Grudziądzu, nr 3/4 z 1980 r.

1) Wł. Łęga, Ziemia chełmińska, PTL Wrocław, 1961, s. 283.

DCh i inne), smarowano własnym moczem (Pł, Sn/O, Bk, K, Ks, inne), prze-mywano wywarem z rumianku (powszechne), wywarem z ziela i kwiatu mączki (fiolka) (E, PB, Ks, Ł, Ch i inne), płynem — sok cytryny z siarką (PB, Cz, S, Wa, KJ, inne). „Suchy liszaj” — luszczący się — natuszczano śmietaną, niesolonymi tłuszczami (Ł, Pł, Ks, WW, Db, inne), przykładano maść z siemienia lnia-nego (nie podano pełnego składu) (NwKr), przecierano miazgą z łupiny orzecha włoskiego (R, Sn/O, PT, DCh, inne), stosowa-no też okłady z gniecionych poziomek (G, Ks, Db i inne).

Liczni informatorzy przestrzegali, że liszaja nie należy opalać — powiększa się, rozlewa (powszechne).

Wł. Łęga w swej monografii „Ziemia chełmińska”¹⁾ zamieszcza jeszcze kilka sposobów leczenia liszaja, których nie podali informatorzy współcześnie.

Stosowanie magii w leczeniu tego roz-dzaju schorzeń było na ziemi chełmiń-skiej przed 60, a nawet 40 laty dość powszechne. Do „zażegnowania liszaja” stosowano różne zabiegi, formułki zama-wianiowe, podobne jak przy odczynianiu uroków „róży”²⁾. W wywiadach z okolic Łasina, Książek, Papowa Tor. zanotowano dość zabawną, na poły obszerną, formu-łkę — „panie liszaj, zejźdź mi dzisiaj, wisieć w stajni na stupie, albo u starej baby (tu nazwisko) lub świni na d..., lub „liszaj tu nie będziesz jeno dzisiaj”; w okolicach Brodnicy, a także koło Łasina: „odejźdź przekłeta chorobo od człowieka tu stojącego, którego dotknęłaś (tknęłaś)” — powtarzano trzy razy, kreślono znak krzyża.

Pomocna w leczeniu liszaja była woda święcona, którą przemywano chore miej-sca, oraz kreda święcona, którą obryso-wywano liszaj³⁾ aby się nie „rozlaźił” (powszechne).

Tylko nieliczni informatorzy uważają za jady za chorobę skórą, natomiast nikt nie wiąże tego schorzenia z liszajem. Te „strupy” w kącikach ust tworzą się od przecięcia aluminiową łyżką (Cz), z gorączki i od ostrego jedzenia, z zatar-cia brudną ręką (powszechne), od śliny w kątach ust (G, R, E, inne). Właściwie

tej choroby nie leczono, mijała sama (powszechne). Czasem przykładano szmat-kę z wywarem rumianku (Cz, R, Sn/O, inne), smarowano olejem (powszechne). Nie wolno było szeroko otwierać ust, zdrapywać „strupy” (powszechne). Zajady i krosty na uszach pocierano też lapisem (okol. Brodnicy).

Wypryski na wardze zwane z i m n e m, dostawało się z zatarcia brudnymi rękami (Li, Ch, KJ, Ks, inne), z zim-na — przeziębienia, a także od słońca (powszechne). Dolegliwość ta ustępowała sama. Wielu informatorów zwracało uwagę, że te wypryski to znak, że choroba — „febra-ograszka” — wyszła na wierzch. Najpierw człowiekiem trzęsło zimno, a potem znów była gorączka (Ł). Leczono podobnie jak przeziębienie — ziołami i zabiegami rozgrzewającymi (powszech-ne) oraz lekami z apteki — chininą (Ł, PB, okol. Brodnicy, inne). Chorobę tę określano jako malarię (Ł).

Bardzo uciążliwą, a nawet „wstydliwą” dolegliwością był ś w i e r z b, wymawia-ny też jako „sirzb” lub „sierba”⁴⁾. Uwa-żano go za „chorobę zaraźliwą”, przeno-szoną przy zabawie u dzieci, przy doty-kaniu, od cudzych rękawic, witania się, a także „jak się z kimś spało”. Nie leczono świerzbu na rękach nazywano „parchem (G, Pł, PB, Cza i inne).

Objawy tej dolegliwości określano pra-widłowo — najczęściej na rękach, między palcami pojawiały się czerwone, mocno swędzące „krostki”, z których po podra-paniu „wychodziła lepiała się woda” i ona zarażała (powszechne). Część informato-rów uważała, że świerzbu dostaje się z po-wietrza, wody, a także z brudu (Ks, Cz, R, E i inne). Świerzbu roznosiły po lu-dziach „parchate rodziny” (powszechne). Rozmówcy zgodnie twierdzili, że leczenie świerzbu nie było skuteczne, jeżeli nie wyprało się bielizny osobistej i pościelo-wej, ręczników — „łał do wycierania” itp. Skuteczne było pranie w ługu (woda z węglem drzewnym), rzadziej używano mydła (powszechne). Do przemywania „skóry chorej” stosowano wywar z kory „kruszyny” — pomagało przy dłuższym stosowaniu (Si, Pł, Ł, R i inne). Najczę-

¹⁾ Wł. Łęga, *Ziemia chełmińska*, PTL Wrocław, 1961, s. 282.

²⁾ Informator Muzeum w Grudziądzu, nr 3/4, 1980 r., s. 7 i 9.

³⁾ Wł. Łęga, *Ziemia chełmińska*, PTL Wrocław, 1961, s. 263 (Tekst zamawianiowy, który przez współczesnych informatorów nie był podawany).

⁴⁾ Wł. Łęga, *Ziemia chełmińska*, PTL Wrocław, 1961, s. 283.

ściej w leczeniu stosowano naftę (najbardziej dostępny środek na wsi), ale „paliła skórę”, szczególnie u dzieci, terpentynę, a także mocznik (K, Cz, RCh, E, PB i inne). Najbardziej skuteczne było „smarowanie maścią z żółtym proszkiem” — z siarką; skład maści: szare mydło, siarka, trochę tabaki i szczypta soli (Ks, Pł) lub czarna maścią — z dziegiu, prochu „od dubeltówki z dodatkiem gołębiego lub kurzego kału (suchego)”, (E, Ł, Cza, Pł, Db, Ch i inne). Posypywano też sproszkowanym „modrym kamieniem” (RCh). Pomagało w leczeniu przemywanie wodą święconą, a także wódka i denaturatem oraz wywarem z sosny (Ł, Wa, S, R, Si). Najbardziej skuteczna była maść z apteki, która „bardzo śmierzdziała”. Informatorzy podkreślali, że wszystkie stosowane leki i zabiegi były skuteczne, jeżeli leczony dobrze się wymył i „właził” w czystą bieliznę (powszechne). Przy leczeniu świerzbu nie zanotowano w ziemi chełmińskiej zabiegów magicznych i zamawiań.

Czyracczość określa się jako „wrzody”, „krosty” lub „chrosty” (powszechne). „Najgorsza i bolesna jest tzw. sina krostka” — wrzód z granatową obwódką i naciekiem — wąglik. Najlepiej wypalić ją rozgrzanym żelazem, nie boli (!). Czasem „sina krostka” może być „zaraźliwa”, idą od niej czerwone pasy po skórze wzdłuż żył — (zakażenie), zdarzały się nawet wypadki śmiertelne (Pł, Cz, S, Ł, RCh i inne).

Najczęściej wrzodów — „krost” — nie leczono, kiedy się „zebrały” — „wydużano, wyciskano, wygniatało” ropę, usuwano „żółty rdzeń, — korzeń” i obmywano ranę własnym moczem, rana powoli się goiła, zablizniała (powszechne), wygniatać należało przez szmatkę „od siebie” (Ł, G, E, Ch, Ks, Cza, inne). Jeżeli pozostawała część korzenia, ropiało nadal (powszechne). Aby szybciej „zebrała się krostka”, stosowano okłady z „pięćżyłki” — bakki¹⁾ (powszechne), a także z liści „papli” — olszyny, liści podbiału i rdestu, czasem liście te zaparzano lub moczoно w kwaśnym mleku — miękły (W, Ch, E, R, PB, okolice Brodnicy). Kiedy wrzód się zbiera, należy go „okładać” słoną wodą — stężenie takie, aby obrany ziemniak pływał, soloną słoniną — wówczas zasychał (?) (G, Ł, Cz, DCh i inne). Najsku-

teczniej jednak „zbiera” wrzód i leczy go bułka z miodem²⁾ (R, Ks, Ł, Cza, E, inne), a także gęsie i zajęcze sadło, którym smarowano wrzody (Ł, Li, E, F, DCh, okol. Brodnicy). Przynosiły zdecydowaną ulgę i leczyły zarazem (przemywanie) okłady z wywarem rumianku lub pokrzywy (R, Pł, Cz, Ł, E, inne), „zeskrzybany” proszek ze „strzałki piorunowej” (belemnitu), posypywanie mąką żytnią oraz surowe białko z jaja kurzego (Ł, RCh, Ks, L, inne). Na wrzody pomaga cebula (plasterki) podpięzione na „blasze” (Ł, RCh).

Zdaniem informatorów przyczyną wrzodów „krost” jest przeziębienie, owianie spoconego, zatarcie skóry, z brudu (powszechne), lub też z zatrutej, przeziębionej krwi „z niedobrej skóry — ze złej skóry” — nie określono bliżej (powszechne). „Wrzodzianki”, „krosty” mogą być też „zadane”, wówczas trzeba na czarnej nitce uwiązać tyle węzełków ile jest krost, wyrzucić za granicę (miedzę) temu, kto je zadał, wracać nie oglądając się, mówić zdrowaśki (WW, S, RCh, G, inne).

Mogą też na ciele występować wrzody po wiosennej kąpeli „kiedy woda jeszcze nie przekwitła”, należy się więc wystrzeżać kąpeli przed św. Janem (powszechne).

Medycyna ludowa ziemi chełmińskiej rozróżnia też tzw. „ślepe wrzody”, bolesne nacieki podskórne, zwane „guzami”. Powstawały w miejscach po stłuczeniu, a najczęściej po przeziębieniach. Gromadziła się tam „przeziębiona, zepsuta, czarna krew” (powszechne). Leczono je najczęściej okładami z gorącej kaszy, otrąb z octem, lub rozgrzanej „cieplej” gliny z octem (Cz, Pł, R, Ks, L, inne). Pomagały na ich „rozchodzenie się” lub „zebranie” „okłady kwaśne” — woda z octem, nacierano te miejsca „okowitą” (G, Cz, Wa, Db, inne). Skutecznym środkiem na wszelkiego rodzaju wrzody i nie gojące się rany jest nalewka z wódki i kwiatów nagietka (R, Ł, Li, E, Ch, Sz, Sn/O, inne), którą przecierano owrzodzenia. W podobny sposób leczono guzy pod pachami (powiększone gruczoły chłonne), na szyi, w pachwinie itp. (S, E, Kj, R, inne). Na wrzody i guzy stosowano też okadzenie tłącymi się ziołami z wianków święconych na Matkę Boską Zielną (rozchodnik, inne zioła) (Pł, Ł, E, R, Db, inne).

¹⁾ Wł. Łęga, *Złemia chełmińska*, PTL Wrocław, 1961, s. 283.

²⁾ tamże

„Szpecącym” schorzeniem były wągry; występowały one, zdaniem ankietowanych, u młodzieży męskiej, rzadziej u dziewcząt i ludzi starszych. Ich pochodzenie wiąże z „burzeniem się krwi” — „krew kipi”, z „oczyszczaniem się krwi”, z przeziębieniem — nadmrożeniem (L, R, Pł, E, KJ, inne), a także z brudem, brakiem higieny, „tłustą skórą” oraz z „za tłustym jedzeniem” (L, NwKr, Sz, S, inne).

Dość powszechnie wągry uważano za „robaczki z czarną główką” (powszechne u dzieci).

Wągrów w zasadzie nie leczono, usuwano je przez „wyciąganie”, „wyciskanie”, a jak nie chciały wychodzić stosowano naparowanie, aby „zmiękczyć skórę” (powszechne). Do usuwania wągrów stosowano też spinki do włosów i małe „harnatle” — spinki do koka. Zgnieciony mocno węgier (skóra) może ropieć, więc pocierano go wódką, perfumami lub okładano rumiankiem (powszechne). „Pomagało na wągry” — jedzenie, picie drożdży — nowszy przepis (powszechne). Powszechnie przyjmowano, że wągry zanikają „po ożenieniu się”.

Podobnie jak wągry „szpecili” skórę brodawki inaczej „kurzajki”, a nawet „kurze d...”¹⁾. Nazwa ta znana jest w całej ziemi chełmińskiej i nie tylko. „Kurczajki” można dostać od innych ludzi przez kontakt spoconych ciał (Sn/O, K, Cz, E, inne), a także ze zdziwienia, że ktoś inny ma „takie” lub „tyle kurzajek” (powszechne), mogły być też zadane (Cz, R, KJ, W, RCh, Ks, inne) u dzieci przez dotyk przy zabawie (powszechne).

Leczono je przez wypalanie rozgrzanym gwoździem (R, G, Pł, inne) lub „podważenie”, wyrwanie z „korzeniami” (powszechne). Były to sposoby bardzo bolesne (krwawiły), ale zarazem skuteczne. Stosowano też przewiązywanie czarną nitką, włosiem, do czasu aż „uschnię i odpadły” (powszechne). Z „przewiązywaniem brodawek” wiązały się też praktyki wierzeniowo-magiczne. Należało nawiązać na czarnej nitce tyle supełków ile było brodawek, nitkę podłożyć pod kamień na rozstajnych drogach (R, L, G, K, inne) lub zakopać na rogu domu (L, PT, R, E), wrzucić do gnojówki „aż zgnije”, wówczas znikną brodawki (L, E, PT, Sz, inne). Zdecydowanie ponoć pomogło okla-

danie tartym chrzaniem (Sn/O, K), smarowanie białym płynem z mlecza (Cz, Pł, WW, inne), a także sokiem z „cyndalii” — jaskółcze ziele (E, R, NwKr) i pindyrindy — bieluń dziedziierzawa (G, Sn/O, Ks, Li, inne). W latach 40-tych autor artykułu był świadkiem omiatania brodawek ciepłą miotłą po wymycieniu pieca chlebowego — brodawki pozostały (Czaple d. pow. wąbrzeski). Rzucano też „za siebie” grochem do otwartej studni, jeżeli groch wpadł do studni „kurzajki” ginęły (okolice Grudziądza). Pył, kurz z kościoła, pomagał także na brodawki (Świecie n/O, R, E, inne). Skutecznym środkiem na brodawki były zmiażdżone liście dziewanny, którymi należało „robić” kilkakrotne okłady (Db, Sz, Li, E, inne). Skutecznym lekiem była też ziemia (piasek) z grobu osoby znajomej. Należało przetrzeć miejsca z brodawkami piaskiem z grobu i rzucić go za siebie mówiąc do zmarłego — „Pozwól mi (tu imię...) tego piasku” (okol. Brodnicy, Elgiszewa).

Plagą nóg były i są odciski i stwardnienia skóry, nazywane przez informatorów „nagniotkami” lub odciskami (przeziębienie). Jako przyczynę ich powstawania podawano: „za ciasne” obuwie, niewygodne obuwie, jeżeli „coś w bucie dłabi” w jednym miejscu, powstaje odcisk (powszechne). Panuje przekonanie, że odciski można dostać „ze zdziwienia” lub „przeliczenia” jak brodawki (powszechne). Odciski powstawały „same z siebie” — pochodzenie niewiadome (powszechne).

Dolegliwość tę łagodząco przez wcieranie w zajęte miejsca tłuszczu, okładanie słoniną i boczkiem — wówczas „nagniotek rozmiękał i wyłaził ze skóry”, łatwiej było go „wydłubać” (L, R, Pł, NwKr, inne). Stosowano też okłady z gnecionej” cebuli lub czosnku (Pł, E, Ks, G, Ł, inne). Powszechnie stosowano na ziemi chełmińskiej moczenie w gorącej wodzie z mydłem, po czym wydlubowano paznokciami, wycinano ostrym nożem lub brzytwą. Nagniotki dobrze rozmiękały i pozwalały się usunąć po całodziennym chodzeniu w „gumakach”, „gumaczach”, ale pozostawała część „korzenia” i odcisk po pewnym czasie „odrastał” (powszechne). Stwardnienia skóry i odciski ścierano „ostrym kamieniem” — szorstkim, cegłą, oczywiście po uprzednim wymoczeniu

¹⁾ Wł. Łęga, Ziemia chełmińska, PTL Wrocław, 1961, s. 282.

(powszechne). Przed II wojną światową zyd woził „taką żrącą masę”, która pomagała, ale kłopotliwe było jej stosowanie (Cz, Ł, S, Bk, R, inne). Pomocne w łagodzeniu tej dolegliwości było, podobnie jak przy brodawkach, smarowanie sokiem (mleczkiem) cyndalii lub rozgniecionymi liśćmi z lodygą pindyryndy (G, Sn/O, O, Ks, E, inne).

Dokuczliwe też bywały stwardnienia, zgrubienia i pęknięcia skóry na piętach, stopach i rękach, szczególnie w zgięciach palców — rozpadliny skórne. Według informatorów do-

legliwości te powstawały w wyniku chodzenia boso, wysychania skóry, „od grzebania w ziemi, gnoju i wodzie” (powszechne).

Zrogowacenia skóry przy pęknięciach ścinano ostrym nożem lub brzytwą, ścierano „ostrym” kamieniem, zdrapywano po wycoczeniu (sól), a także „smarowano smarem do kół” — towotem (powszechne). Na pęknięcia skóry pomagało natłuszczanie — smarowanie olejem jadalnym, a nawet maszynowym i przemywaniem mocznem¹⁾ lub rumiankiem (Pł, RW, Ks, R, Sz, W, K, inne).

INNE DOLEGLIWOŚCI SKÓRNE

Pięgi — w zasadzie nie były uznawane za chorobę lecz „szpecify” twarzy, ręce i inne odkryte części ciała. Aby się ich pozbyć przemywano twarz, ręce, szyję serwatką, okładano kwaśnym mlekiem (PT, R, E, L, S, G, inne). Najlepiej podobno na „piegi” pomagało kobyle mleko²⁾ lub przemywanie wodą ze źródła w poniedziałek wielkanocny (powszechne). Robiono też okłady z tartych ziemniaków (Ks, G, Cz, inne), przecierano surowym ogórkiem (R, Ch, Ks, L, inne), okładano rozgniecionymi poziomkami na czyste szmatce. Pomagało też podobno nacieranie pięt sokiem wilczomleczu (PT, Si, Ł, inne). Ankietowani zgodnie podają, że „piegaty” nie wolno się opalać, piegi „rozlewają się” (powszechne). Ludzi „piegaty” w okolicach Chełmna, Grudziądza, a nawet Świecia n.w. nazywano „gule jajo” — w nazewnictwie miejscowym „guła” — indyczka, której jajka są nakrapiane. W Bliźnie, Elgiszewie, Dębowej Łące tę cechę określano — „droplacie ludzie”.

Nadmierne pocenie się — wynikało z „nerwów”, „z ostrej krwi”, po odmrózeniach, „od gumiaków” (powszechne). Pocać się części ciała, a szczególnie nogi i ręce, miejsca pod pachami, moczo no i, obmywano solą (powszechne), wywarem z „kwiatków sosny”, rumianku (G, WW, R, Pł, L, inne), wywarem z łopianu i pokrzywy (R, Cz, Pł, K, DCh, inne). Pocać się nie wolno było jeść „ostrych i kwaśnych rzeczy”, np. kwaśnych ogórków lub ostrego chrzanu czy papryki (powszechne).

Plamy na ciele, przebarwienia skóry np. „ogień”, „myszki” były, zdaniem informatorów, wynikiem wystraszania się ciężarnej kobiety pożarem, zapatrzenia się na mysz (powszechne). Skazy te próbowano usunąć, ścierając koczulą „umarłaka”, obwodzone te miejsca kredą święconą i przecierano wodą święconą — nie pomagało (powszechne). Wszelkiego rodzaju przebarwienia skóry pocierano ogórkiem (powszechne).

Medycyna ludowa ziemi chełmińskiej rozróżnia szereg schorzeń i dolegliwości owłosionej części głowy. Krosty na głowie u dzieci i dorosłych powstały na skutek zadrapań brudną ręką, po przebytych chorobach (nie podają jakich). Krosty takie smarowano surowym jajkiem — żółtkiem i białkiem na przemian — wykruszały się (powszechne). Smarowano też atramentem (Ł, Pł) lub „modrym kamieniem”, okładano zaparzoną kwiatem rumianku (G, L, R, RW, Db). Często „krosty rozlewały się”, zajmując część głowy, wówczas ścinano włosy, myto szarym mydłem, wywarem z rumianku, pokrzywy, łopianu i „wszystko zasychało” (G, Db, R, RW, NwKr, i inne).

Z brudu i „ze złej krwi” można było dostać łuszczycy — „tarki”, „rybiej łuski”, „twardej skóry”, czasem tę dolegliwość nazywano „parchem” (Ł, Cz, R, E, Ks, inne). Tylko niewielni informatorzy zwrócili uwagę, że może być „po rodzicach” (Li, Ch).

Łuszczyca najczęściej tworzyła się na kostkach, łokciach i we włosach. Nie

¹⁾ Wł. Łęga, Ziemia chełmińska, PTL Wrocław, 1961, s. 290.

²⁾ Wł. Łęga, Ziemia chełmińska, PTL Wrocław, 1961, s. 282.

można jej było wyleczyć żadnymi sposobami, czasem sama zanikała, a przy nowiu księżycy zawsze się powiększała (Pł, Cz, R, Ł, WW, inne). Miejsca objęte chorobą smarowano olejem (oliwą), rosą z szyby — koniecznie przed wschodem słońca (powszechne). Chore miejsca okładano tartą rzepą (S, RW, NwKr, L, Li, inne). Łuszczycę jako chorobę uciążliwą — „zażegnivano” podobnie jak różę. Stosowano też powszechnie wywar z łopianu, skrzypu polnego, oraz także miejsca schorzeń pocierano własnym moczem. Łupież — nie był uznawany za schorzenie, po prostu „zmieniała się skóra”, „liniała”. Dopiero stan przewlekły — zaczerwienienia, swędzenia, „spania się” łupieżu, leczony był podobnymi sposobami jak łuszczycy (powszechne). Stosowano też nacieranie, podobnie jak przy „krostach” wywarem z rumianku, pokrzywy, liści łopianu (powszechne). Zalecano, szczególnie latem, nie nakrywać głowy (Sz, F, RCh, RW, inne), lub przeciwnie — głowę powinno się nakrywać i zapociec, a przestać się „sypać” (Ł, PT, DCh, G, inne).

Wypadanie włosów — łysienie — „głaca” w rozumieniu wielu informatorów nie było chorobą skóry. Często podawano, że przyczyną była skłonność rodzinna do tzw. „słabych włosów”, przeżyta wysoka gorączka, choroba np. tyfus, chodzenie w czapce (powszechne).

Łysinę dostawało się też „od myślenia”, albo jak „ktoś zachodził w głowę” (powszechne). Uważano też, że łysienie jest przypadłością głównie męskich głów, a także „mądre ludzie” łysieją szybciej (powszechne). Stąd wiele powiedzeń (dowcipów) na temat łysych i łysienia.

Schorzenia tego nie leczono, jedynie sporadycznie stosowano mycie, smarowanie wywarem, herbatą z korzeni pokrzy-

wy, łopianu¹⁾, rumianku (L, NwKr, Sz, L, inne), a także wywarem z szyszek chmielu (powszechne). Wstydiwą przypadłością była w s z a w i c a. Określana była powszechnie jako „robactwo we włosach”, dzieci mówiły „ma czołgi” — w latach 40-tych. Przyczyną wszawicy był brud, bieda — „ludzie biedni mieli wszy częściej” (powszechne), „wychodziły z człowieka, ze środka” (Db, S, KJ, inne). Zapobieganie było proste, u dzieci i młodzieży obcinano włosy „na gładę”, „szorowano” i było „po wszystkim” (powszechne) lub — podobnie jak u dorosłych — nacierano głowę kilkakrotnie naftą, a po myciu wyczesywano gęstym, rogowym grzebieniem, który obowiązkowo był w każdym domu (powszechne). Czynności te powtarzano do skutku.

Kołtun. Na ten temat nie uzyskano szerszych informacji. Starsi ludzie pamiętają chodzących z kołtunem — „takie zbite, pokudłone włosy”, „klomp z włosów” (powszechne). Kołtun dawniej był uważany za ciężką chorobę o wielorakich objawach np. bóle głowy, śnięcie, łamanie w kościach, stawach itp. (powszechne). Najczęściej była to choroba „zadana” przez „złych ludzi” (powszechne), czasem była wynikiem braku higieny, czesania i to wystarczało żeby „wywił” się kołtun (Pł, Ł, Ks, Li, inne). Kołtuna nie wolno było obcinać, tylko upalać i to nie zawsze. Niewłaściwa likwidacja kołtuna mogła przynieść szereg ciężkich chorób, powikłań, cierpienie, „czasem się ślepiło”, a nawet były przypadki zgonów (Db, F, WW, inne).

Były dawniej na wsi „mądre baby”, które „zamawiały tę chorobę”, „wyczyniały różne praktyki” (brak bliższego określenia tych praktyk (Ł, Db, Ch, S, okol. Brodnicy).

CHOROBY WENERYCZNE *)

Należą nadal nie tylko na wsi do schorzeń „wstydlivych”. Stąd materiał do tego zagadnienia, zebrany w wyniku ankiety i bezpośrednich rozmów z ludźmi w terenie, jest ubogi, niepełny.

W zasadzie rozróżnia się w terenie dwie choroby weneryczne „trypel” — tryper —

„lżejsza choroba” (Wa, Dc, L, Pł, inne). Objawy określano prawidłowo — „szła ropa”, „diekło”, „szczypało” (Ł, F, R, PT, E, inne). Czasem choroba ta „przechodziła sama”, ulgę też przynosiły okłady z rumianku i „kwaśnej wody” — woda z octem. Z tą „grzeszną chorobą” z „roz-

¹⁾ Wł. Łęga, Ziemia chełmińska, 1961 r., s. 290.

*) Za konsultację medyczną, krytyczne uwagi do rozdziału o „chorobach skórnych i wenerycznych”, składam podziękowanie lek. medycyny Ludwikowi Piaseckiemu.

pusty", ludzie się kryli i nie wiadomo dokładnie czym ją leczyli.

Druga choroba — syfilis — kiła, „o wiele gorsza”, po której nawet „gniło ciało”, „wrzodziło”, szczególnie brzuch i nogi, nazywana była „chorobą francuską”, „francą” (RW, Sn/O, Bk, Cz, E, inne), a w Radzynie Chełmińskim określano ją jako „dworską”. Ta „straszna choroba przywleczona ze świata”, przerażała prostych ludzi, nie dawała się niczym wyleczyć (powszechne).

Chorych na „wrzodową” chorobę ludzie nawet omijali, leczyli się oni u lekarza w mieście, a w domu smarowali owrzodzenia — maścią żywakostową, po

uprzednim przemywaniu rumiankiem (Kj, ŁW, Ks, G, Ł, E, R, inne), a także smarowano te owrzodzenia „żywym srebrem” z termometru (Ch, S, G, RCh, Li, inne), a nawet przypalano je (Ł, RCh, Pł, inne). Na taką „grzeszną” chorobę nie pomagały „nawet zamawiania”, ani modlitwy (brak bliższych danych) (G, R, Ch, Li, Ł). Stosowano też maść rtęciową o nazwie „szarucha” (Pł, Li, PB, E, Ks, inne). „Mądra baba” z Tarpa zalecała kąpiele i okłady z odwaru korzeni łopianu i dużej ilości orzecha włoskiego (okolice Grudziądza).

Obecnie choroby te leczone są pod ścisłą kontrolą lekarza.

SCHORZENIA I DOLEGLIWOŚCI NEUROLOGICZNE

Nerwowość — „kremfy” uznawane są powszechnie jako choroba rodzinna, dziedziczona po ojcu lub matce, a nawet po dziadkach z obu stron (powszechne). Można się jej nabawić z przestrachu, z zawziętości, z bicia dzieci, z osamotnienia, a nawet wyśmiewania (powszechne). Najczęściej stosowano uspokajanie, „łumaczenie” (powszechne), a nawet zamawianie — (brak bliższych danych) (Cz, Pł, E, Kj, Ł, inne). Szczególnie u dzieci, rzadziej u ludzi dorosłych, nerwowość objawiała się „strachami nocnymi”, makabrycznymi snami, ucieczkami z łóżka — „lunatykowanie” (powszechne). Na te schorzenia nie znajdowano leków, chociaż niektórzy informatorzy zwrócili uwagę, że podawano wywar z maku nawet dzieciom, podkładano też makowiny pod poduszkę (powszechne), a także obrazki święcone (WW, RCh, R, Ch, inne). Podawano też wywar z pietruszki (Cz, Db, G, Ks, inne), a także pito herbatę z szyszek chmielu, owoców róży, rumianku (G, Ł, Pł, E, Ks).

Na te schorzenia nie było skutecznego leku, więc bardzo często uciekano się do zamawiania, lania wosku nad śpiącym, „serdecznej modlitwy” (G, Ł, E, Kj, Cz, RW, inne). Lano wosk do miski z wodą trzymaną nad głową śpiącego i to co się „odlalo”, było przyczyną przestrachu (Cz). Bliższych wiadomości o zamawianiu nie uzyskano.

Podawany często schorzeniem „nerwowym” jest bezsenność, „sen odchodził”. Nie było na to skutecznego leku, trzeba było czekać aż „sen przyjdzie”, „aż się człowiek zmęczy” (powszechne).

Stosowano też liczenie, rozmyślanie i modlitwę (powszechne), niektórzy palili tytoń (E, Ks, R, Li, inne), pili wywar z maku (Cz, Ł, S, E, Kj, okol. Brodnicy). Jedli także przed snaniem mak (powszechne), pili parzone zioła — głóg — dzika róża, rumianek, melisa (Ł, Li, Db, Ch, PT, NwKr, inne). Na bezsenność polecano też „siew kopru” gotowany w winie — 1/2 szklanki przed snaniem (okolice Grudziądza), suszone ziele piołunu wkładano na noc pod poduszkę, co powodowało senność (E, Cza, Li, Ch, G, inne). Pito także wywar z szyszek chmielu (Li).

Jąkanie i zacinanie się. Przyczyną tej dolegliwości — podano określenie „jąkała”, „jąkaty” (powszechne) — upatrywano w przestrachu, „ciężkich” przeżyciach emocjonalnych (powszechne), „ciężkim” pobiciu, urazach głowy itp. Wynikało ono z bicia dziecka po twarzy, głowie i zewnętrznej części dłoni (Cz, Kj, Ł, WW, okol. Brodnicy). Jąkali i zacinali się ci, którzy spadli z wysoka, szczególnie na plecy, mogło ono nastąpić w wyniku „przedrzeźniania”, za karę (Pł, R, E, Si, Sn/O, inne). W zasadzie tej dolegliwości nie leczono, czasem mijala sama z wiekiem (powszechne). Dawniej, jak wspominają ludzie starsi z Książek k. Wąbrzeźna, Łasina, Elgiszewa i innych miejscowości ziemi chełmińskiej, były „mądre baby”, które umiały zamawiać te schorzenia, ponieważ większość z nich była „zadana” przez „rzucenie uroku”, najczęściej na dziecko, które było ładne, zdrowe, dobrze się rozwijało (L, K, Ch, Bk, G, E, inne).

Cz k a w k a. Czkwakę dostawało się najczęściej z przestrchu (powszechne), z zimnego picia (Cz, R, E, DCh, Sn/O, inne), z „nerwowego jedzenia” (R, DCh, Pł, Cza, KJ, inne), łykania dużych porcji jedzenia (powszechne), a nawet z zauroczenia — „jeden chłop w Zaskoczku k. Wąbrzeźna, czekał aż osłabił” (Książki). W zasadzie czkawki nie leczono, „sama mijała po czasie” (powszechne). Czkającego należało wystraszyć — mijała dolegliwość (powszechne), uderzyć między łopatkami (W, Cza, RCh, G, Si, DCh), oblać zimną wodą (Cz, Ł, G, E, inne), podawano też gorącą herbatę z rumianku i mięty (G, R, Li, Cza, Sz, Ch, okol. Brodnicy), zamawiań nie ustalono.

P r z e s t r a s z e n i e — stosowano „okadzanie” spalonymi pokrzywami (S, okol. Brodnicy, R, Cza) lub przestraszonego oblewano nagle zimną wodą — gdy woda wsiąkała w ziemię strach mijał (Ł, E, DCh, Li, okol. Gruty, inne).

P a d a c z k a — zwana też na ziemi chełmińskiej „chorobą św. Walentego”, „tańcem św. Wita” oraz „wielką chorobą”¹⁾. Za przyczynę „wielkiej choroby” uważają „przelęknienie się w wieku dziecięcym” (powszechne), urazy głowy (S, G, Ks, Li, Cza, inne), nerwy i ciężkie przeżycia (R, DCh, Ł, W, RCh, PB, inne). Część informatorów chorobę tę określa jako „rodzinną” — dziedziczną, z takim rozróżnieniem: „jeżeli ojciec był chory, to przejdzie ona na wszystkich synów, a córki będą zdrowe, ale ich dzieci — chłopcy — mogą mieć tę chorobę (S, Cz, E, Sn/O, Ch, inne). Wobec tej choroby medycyna ludowa była prawie bezradna, czasem choroba sama mijała jak dziecko podrosło (powszechne). Stosowano też kąpiele chorego w „różnych” ziołach, podawanych przez znachorów (receptura niepełna — rumianek, pokrzywa, kłącze perzu, bylica, chmiel, sosna?) (S). Jeżeli „wielka choroba” była z przestraszenia, próbowano leczenia podobnym wstrząsem, ale trudno było „utrafić” czego się chory przelał, lano więc wosk (G, Sz, D, R, Ch, inne). Atak „wielkiej choroby” wywoływał przestrch w otoczeniu, w którym znalazł się chorego — „rzucało

nim”, „trzęsło”, „latał po ziemi”. Część informatorów jest zdania, że chorego należy mocno trzymać i „przycisnąć do ziemi”, żeby się „nie poobijał” (S, Pł, Ł, Ch, R, E, inne), a nawet należało włożyć kij lub drewnianą łyżkę między zęby choremu, aby nie pogryzł języka (Sn/O, S, Ch, NwKr, Ł, Fi, inne). Niektórzy ankietowani wyrażali opinię, że do chorego w ataku padaczki nie należy się zbliżyć czy też „ruszać” (G, KJ, Ł, W, Ch, E, inne).

Jeżeli był to słaby atak, który nie „rzucił” chorego na ziemię, wystarczało głośno krzyknąć jego imię (S, G, Ch, Pł, Db, inne), uszczypać lub ugryźć do krwi w palce (S, Pł, E, Ks, Sz, inne), narobić hałasu, np. upuścić wiadra (S, E, Sn/O, R, RCh, inne), a atak się „przerwie”.

Przed wojną za pamięci informatorów „mądre baby”, gestami i modlitwą wyganiały chorobę (Sz) — bliższych informacji brak. Chorych na padaczkę „ofiarowano” także pod opiekę św. Walentego (14.II.) w kościołach Chełmna i Chełmży²⁾. Pity odwar z korzeni bylicy i podbiału ma też zastosowanie jako środek zapobiegający atakom padaczki (S).

Z a w r o t y g ł o w y pojawiały się najczęściej po przebytych chorobach, w okresie tzw. „osłabienia” (powszechne). Były też wynikiem ciężkiej pracy (R, Cz, Ks, K, F, inne), przeziębienia, a także silnego bólu głowy (Cz, R, S, RCh, inne). „Kołowaczna” taka przychodziła po ciężkich porodach, dużych ubytkach krwi, po urazach głowy, przy braku ciśnienia w głowie (powszechne), jak również mogły być „zadane”. Zawroty głowy „zadane” ustępowały po zażegnaniu. Formuły podobne jak przy zamawianiu „róży”, niewiele tylko zmienione.³⁾

W wielu wypowiedziach na temat leczenia tej choroby, podkreśla się dobre odżywianie chorych, okłady czoła i skroni np. kiszoną kapustą, sokiem z kiszonych ogórków, a nawet chłodną wodą deszczową (D, G, RCh, Sn/O, inne). Podawano też w okolicach Łasina wywar z tysięcznika — centurii pospolitej, a także wywar z kwiatów i liści pierwiosnka lub konwalii (Ch, Li, Ks, Ł, Sz, NwKr, inne).

¹⁾ Wł. Łęga, *Ziemia chełmińska*, PTL Wrocław, 1961, s. 284 (autor używa też terminu „epilepsja”. Nazwa ta pojawiła się w ankietach sprawozdawczych po roku 1980).

²⁾ Wł. Łęga, *Ziemia chełmińska*, PTL Wrocław, 1961, s. 284.

³⁾ Informator Muzeum w Grudziądzu, nr 3/4 z 1980 r., s. 9.

Bóle głowy zdaniem informatorów najczęściej występują z nerwów (powszechnie), z przewiewu, z „kręćka” (rozdaj wiatru), z owiania spoconego, przeziębienia głowy (powszechnie), od żołądka np. z „przeładowania” — z przejedzenia lub zatrucia (L, R, E, Li, Ch, inne), a także mogą być „zadane”. Właściwie głowa może boleć „od wszystkiego”, np. z myślenia, „brania sobie do głowy” zmartwienia i innych przyczyn (powszechnie). Mimo tak wielu przyczyn wywołujących ból głowy, leczenie jest mało skomplikowane np. stosuje się okłady z tartych ziemniaków, surowych liści kapusty, wody deszczowej, wody z octem, kompresy z kiszzonej kapusty (powszechnie).

Pomocne są też herbaty, wywary z lipy, dziurawca, rumianku, chmielu, jemioli i sporyszu, oddziaływują one bowiem na bezpośrednie przyczyny bólu głowy, np. jemiola łagodzi ciśnienie, dziurawiec wpływa na normowanie trawienia itp. (W, Li, Ch, Sn/O, NwKr, inne).

Od nieprzewidzianych bólów głowy chronią srebrne kolczyki z bursztynem, prawdziwe korale, „koprowy” — mosiężny drut powieszony na szyi (powszechnie).

Jeżeli zachodziło podejrzenie, że głowa boli w wyniku złauroczenia — (ostre bóle napadowe — migrena) odczyniano urok jak przy „róży” — przykład z modlitwą¹⁾ (Li, E, K, Sz, Ks, inne). Na bóle głowy pomagały masaże głowy, a szczególnie skroni, zewnętrznej strony dłoni i stóp — palec, a także okłady z liści podbiału moczzonego w occie (RCh, Ks, E, KJ, Li, G, Ł, okol. Brodnicy, inne).

Schorzenia umysłowe, opóźnienia w rozwoju umysłowym były „kiedyś” bardziej widoczne. Nie było tylu zakładów specjalnych, szkół, szpitali, zakładów opiekuńczych itp. W zasadzie psychicznie chorymi, ludźmi z niedostosowaniem, nie miał się kto zajmować, dlatego byli bardziej widoczni w środowisku. Nazywano ich „pomyłonymi”, „głuptakami”, „przygłupami” lub po prostu „głupkami”, a bardziej agresywnych „wariatami” (powszechnie).

Niektórzy byli „pomyłonymi” od urodzenia — po ojcu lub po matce, po powikłaniach poporodowych itp. (G, Ł, Ks, Ch, Li, E, KJ, inne).

Wielu niepełnosprawnych umysłowo wywodziło się z rodzin nadużywających alkoholu, ze „złego chowania” (Cz, E, Db, S, E, inne).

W wieku późniejszym ludzie „głupieli” w wyniku urazów głowy, choroby głowy np. („zapalenie mózgu”), wysokiej gorączki (np. przy tyfusie), „z katowania, bicia, wielkiego strachu” (powszechnie).

Przyczyną „skołowacenia” — „wariactwa” było tzw. „zachodzenie w głowę”, „brania sobie do głowy” niepowodzeń miłosnych, bankructwa, z chciwości, wielkiego zmartwienia (powszechnie).

Bywały przypadki, ale nieliczne, że młody człowiek „zglupiał”, „dostał obłądu” na skutek nauki w szkole (Db, Ks, Cz, Li, KJ, E, Pi, inne). Osób pomyłonych nie leczono, czasem bogatsi wywozili do lekarzy do miasta lub do sióstr np. w Chełmie. Jedynie cięższe przypadki chorujących umysłowo — izolowano. Nikt nie robił im krzywdy, a nawet karcono dzieci, które ich „przezywały”, strasząc „karą Bożą” (Pi, Cz, E, RCh, DCh, F, inne). W pewnym sensie cała gromada (wieś) czuła się za nich odpowiedzialna, chociaż nikt się nimi nie zajmował, nie było na to czasu (E, Ch, Bk, Pi, I, inne). Nie zdarzyło się jednak, aby ktoś celowo pobił „głuptaka” (status nietykalności), chociaż bywały wypadki, że rodzina bliższa i dalsza wykorzystywała chorego człowieka, np. wysyłała na „żebry”, pozbawiała działów majątkowych itp. (Pi, Bk, S, Wa, R, L, PB, Sn/O, inne).

Wobec schorzeń neurologicznych medycyna ludowa była bezradna. W większości przypadków odwoływano się do praktyk magiczno-kultowych, bowiem trudno jest przeciwdziałać temu, co pozostaje w zasięgu sił nadprzyrodzonych, demonicznych, niezależnych od wpływów ludzkich np. opętanie — wyganianie diabła.

JÓZEF DANIEL

¹⁾ Informator Muzeum w Grudziądzu, nr 3/4 z 1980 r., s. 9.

Wykaz miejscowości podanych w pracy

1. Bk	— Bieńkówka	19. LW	— Łasin Wybudow.
2. Cz	— Czaple (Czapelki)	20. NwKr	— Nowawieś Królewska
3. Cza	— Czarże	21. PB	— Papowo Biskupie
4. Ch	— Chełmno	22. Pł	— Płużnica
5. Dc	— Dusocin	23. PT	— Papowo Toruńskie
6. DCh	— Dąbrowa Chełm.	24. R	— Ryńsk
7. D	— Dąbrówka	25. RCh	— Radzyń Chełmiński
8. Db	— Dubielno	26. RW	— Rogóźno Wieś
9. E	— Elgiszewo	27. S	— Sarnowo
10. F	— Firlus	28. Si	— Siemoń
11. G	— Gruta	29. Sn/O	— Swiece n. O.
12. Gb	— Grzybno	30. Sz	— Szczepanki
13. K	— okol. Kowalewa	31. Wa	— Wałdowo Szlacheckie
14. Kj	— Kijewo	32. W	— Wiele
15. Ks	— Książki	33. WW	— Wielki Wełcz
16. L	— Linowo	34.	— Okolice Brodnicy (ziemia michałowska)
17. Li	— Lisewo	35.	— Okolice Grudziądza
18. Ł	— Łasin		

Z NASZEGO MUZEUM

+ W drugim półroczu 1986 r. zaszły następujące zmiany w ekspozycjach czasowych grudziądzkiego Muzeum:

— w dniu 8 sierpnia odbyło się uroczyste **otwarcie wystawy** ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy pt. „**Malarstwo polskie XIX i początków XX wieku**”. Zgromadziło ono licznych gości, wśród których byli przedstawiciele władz miejskich, działacze i twórcy kultury, a także reprezentujący bydgoskie Muzeum: st. kustosz mgr Aurelia Borucka-Nowicka i asyst. mgr Iwona Brzozowska. Zebranych powitała mgr Jadwiga Drozdowska, wicedyrektor Muzeum w Grudziądzu, podkreślając rangę wystawy i bogaty zestaw prac. Z kolei przedstawicielka współorganizatorów wystawy mgr Aurelia Borucka-Nowicka, przypominając wieloletnią, owocną współpracę z naszym Muzeum, podziękowała za aranżację ekspozycji w pięknych wnętrzach grudziądzkiej placówki muzealnej. Następnie zebrani zwiedzili bogatą kolekcję — ponad 90 prac kilkudziesięciu autorów polskich z przełomu wieków — komentowaną interesująco przez mgr Iwonę Brzozowską. Wystawa od pierwszych dni otwarcia cieszyła się dużym zainteresowaniem, a od początków września br. była częstym tematem lekcji muzealnych. W okresie od 8 sierpnia do 31 grudnia 1986 r. tj. w ciągu 123 dni ekspozycyjnych, obejrzało ją 7.167 osób, w tym 163 wycieczki z 4.547 uczestnikami; wystawa została przedłużona na I kwartał 1987 r.;

— w dniu 6 listopada — w ramach Dekady Kultury Radzieckiej w Polsce — odbyło się **otwarcie wystawy** sprowadzonej z Muzeum Historii i Rekonstrukcji Miasta Moskwy pt. „**Archeologia i nowoczesne budownictwo w Moskwie**”. Przybyli na nie przedstawiciele władz administracyjnych i partyjnych wojewódzkich i miejskich, muzealnicy z sąsiednich miast, konserwatorzy zabytków, archeolodzy, młodzież szkolna. Obecna była również delegacja z Mohylewa, przebywająca właśnie w województwie toruńskim oraz współorganizatorzy wystawy z Galerii Współczesnej Sztuki Radzieckiej Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie. Gościem honorowym uroczystości był dr Aleksander Weksler, kierownik Działu Archeologii Muzeum Historii i Rekonstrukcji Miasta Moskwy, zarazem autor scenariusza wystawy, który — po powitaniu zebranych przez dyrektora gruzińskiego Muzeum mgra Ryszarda Boguwołskiego — podziękował za możliwość zorganizowania jej w tutejszym Muzeum i następnie oprowadził po ciekawie zaaranżowanej ekspozycji. Jego interesująca prezentacja wystawy zachęciła wielu zwiedzających do indywidualnych pytań dotyczących pradziejów Moskwy. Dla niektórych z uczestników otwarcia wystawy było to drugie spotkanie z autorem scenariusza, bowiem w dniu 4 listopada 1986 r. odbyła się w naszym Muzeum prelekcja dra A. Wekslera, wzbogacona licznymi kolorowymi slajdami, na temat najdawniejszej przeszłości Moskwy i najnowszych jej badań; wysłuchało jej ponad 70 osób. Natomiast wystawę „Archeologia i nowoczesne budownictwo w Moskwie” zwiedziło w ciągu



Z otwarcia wystawy „Malarstwo polskie XIX i początków XX wieku”



Fragment wystawy „Archeologia i nowoczesne budownictwo w Moskwie” w salach grudziądzkiego Muzeum

47 dni ekspozycyjnych (od 6 listopada do 31 grudnia 1986 r.) ogółem 3.008 osób, w tym 75 wycieczek z 2.124 uczestnikami; czas jej trwania przedłużono na I kwartał 1987 r. Grudziądzkie Muzeum wydało do ekspozycji składankę — wydrukowaną w nakładzie 1.000 egzemplarzy przez Grudziądzkie Zakłady Graficzne im. Wiktora Kulerskiego — zawierającą komentarz do wystawy, autorstwa dra Aleksandra Wekslera, w tłumaczeniu dr Krystyny Borucińskiej;

— w **dniu 29 listopada** — w ramach współpracy Muzeum Okręgowego w Toruniu z Museen der Stadt Gotha (NRD) — odbyło się w **salach Museum für Regionalgeschichte und Volkskunde Gotha** uroczyste **otwarcie ekspozycji**: ze zbiorów toruńskich, opracowanych przez mgr Janinę Myślińską, kustosa Muzeum Okręgowego w Toruniu oraz ze zbiorów Muzeum w Grudziądzu — „**Wczesnośredniowieczna biżuteria z Gruczna**”, w opracowaniu i aranżacji mgra Ryszarda Boguwolskiego, dyrektora grudziądzkiego Muzeum, kierującego Działem Archeologii. Ekspozycja biżuterii prezentuje część zabytków z bogatych wykopaliisk prowadzonych przez nasze Muzeum na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym i zespole osadniczym w Grucznie gm. Swiecie n. Wisłą w latach 1964—1967. W okresie od 29 listopada do 31 grudnia 1986 r. — w ciągu 30 dni ekspozycyjnych — zwiedziło polskie wystawy w Gotcie ponad 2.000 osób; będą one dostępne także w I kwartale 1987 r.;



Aleksander Weksler z moskiewskiego Muzeum podczas spotkania z uczestnikami otwarcia wystawy w salach grudziądzkiego Muzeum

— w dniu 31 lipca zamknięto wystawę pokonkursową „Zabytki mojego miasta” eksponowaną od 22 czerwca 1986 r. W ciągu 33 dni wystawowych zwiedziło ją 3.098 osób, w tym 48 wycieczek z 1.708 uczestnikami;

— w dniu 5 października zamknięto „Wystawę prac grudziądzkich artystów plastyków”, którą od 22 czerwca 1986 r., tj. przez 90 dni ekspozycyjnych, obejrzało ogółem 6.023 osoby, w tym 103 wycieczki z 3.228 uczestnikami;

— w dniu 12 października zamknięto wystawę pt. „Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie — odznaki, oznaki, emblematy”, czynną od 10 kwietnia 1986 r. Zwiedziło ją — w czasie 166 dni wystawowych — ogółem 9.490 osób, w tym 211 wycieczek z 5.772 uczestnikami.

+ Tradycyjne imprezy muzyczne — odbywające się w salach grudziądzkiego Muzeum dzięki współpracy z bydgoską Filharmonią Pomorską, a finansowane przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Grudziądzu oraz Grudziądzkie Towarzystwo Kultury — odbyły się w drugim półroczu 1986 r. w następujących dniach:

15 września 1986 r. — koncert w ramach XXIV Bydgoskiego Festiwalu Muzyki Polskiej, podczas którego wystąpił zespół „Bornus Consort” z Warszawy pod kierownictwem Marcina Szczycińskiego. W programie koncertu zna-

- laży się utwory kompozytorów polskich i obcych od XIII do XVII wieku. Frekwencja: 110 osób;
- 18 września 1986 r. — drugi **koncert festiwalowy** w ramach bydgoskiej imprezy muzycznej, tym razem w wykonaniu solistów: **Zdzisława Piernika** — tuba i **Macieja Paderewskiego** — fortepian, którzy grali (w duecie i solo) utwory kompozytorów polskich XIX i XX wieku. Frekwencja: 140 osób;
- 15 listopada 1986 r. — **recital fortepianowy** litewskiej pianistki **Aldony Dvarionaite**, zorganizowany z okazji XX Dekady Kultury Radzieckiej w Polsce. Na program recitalu złożyły się utwory kompozytora litewskiego (ojca pianistki) Balysa Dvarionasa oraz Franciszka Liszta. Frekwencja: 110 osób;
- 16 grudnia 1986 r. — **koncert muzyki baroku** w wykonaniu zespołu czterech koncertmistrzów Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy pn. **"Fidicines Pomeraniae"** pod kierownictwem **Antoniego Kostyły**. W programie koncertu, który komentowała mgr Maria Wroniszewska, znalazły się utwory: A. Vivaldiego, G. F. Haendla, G. Telemanna, S. Szarzyńskiego i G. Tartiniego. Frekwencja: 50 osób.



Zespół „Bornus Consort” podczas koncertu w naszym Muzeum



Aldona Dvarionaitė w czasie swego recitalu w grudziądzkim Muzeum

+ W dniu 15 listopada 1986 r. w salach naszego Muzeum odbyła się jubileuszowa sesja Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, powołanego przed 30 laty — 11 listopada 1956 r. — przez grupę inicjatorów skupionych wokół Muzeum. Uroczystość zgromadziła władze miejskie i wojewódzkie, przedstawiciele zaprzyjaźnionych towarzystw, członków i założycieli Oddziału, a także rodziny zasłużonych działaczy Towarzystwa, zmarłych w ostatnich latach. Dorobek Polskiego Towarzystwa Historycznego w Grudziądzu przedstawiła mgr Anna Wajler, prezes Oddziału, st. kustosz grudziądzkiego Muzeum, uwypuklając osiągnięcia naukowo-badawcze i popularyzatorskie Towarzystwa. Wicyprezes Oddziału — dr Jerzy Krzyś — w referacie pt. „Grudziądz przez wieki” przypomniał zebrany dzieje miasta od czasów najdawniejszych po współczesne, podkreślając przy tej okazji dorobek wydawniczy Oddziału, szczególnie wagę „Rocznika Grudziądzkiego”.

Następnie uczczono chwilą ciszy pamięć zmarłych działaczy PTH: dra Stanisława Myśliborskiego-Wołowskiego, mgra Zbigniewa Ostrowskiego, dra Stanisława Reszkowskiego i mgra Franciszka Melkowskiego. Ich obszerne biogramy przedstawił mgr Alfred Haftka, członek Zarządu Oddziału. Z okazji 30-lecia nadeszły pod adresem Towarzystwa gratulacje i życzenia od władz wojewódzkich i miejskich, Zarządu Głównego PTH, pokrewnych towarzystw, a Prezydent miasta oraz Grudziądzkie Towarzystwo Kultury i Muzeum przyznało zasłużonym działaczom dyplomy i upominki.

+ W sezonie archeologicznym 1986 Dział Archeologii naszego Muzeum prowadził następujące badania terenowe: kontynuując temat badawczy poświęcony osadnictwu obronnemu w północnej części ziemi chełmińskiej — eksplorowano grodzisko późnośredniowieczne w **Słupskim Młynie (stan. 3)**; w ramach tematu badawczego poświęconego neolitycznemu osadnictwu tych ziem kontynuowano prace w **Stolnie (stan. 2)** na osadzie ludności kultury ceramiki wstęgowej rytej; prowadzono także badania ratownicze w **Błachcie (stan. 8)** oraz sprawowano nadzory archeologiczne podczas prac ziemnych na terenie Grudziądza, Radzyna i okolicy. Pracownicy Działu brali też udział w badaniach powierzchniowych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, lokalizując na obszarze 105 km² 495 nowych stanowisk.

+ W ramach systematycznej akcji odczytowej odbyły się w salach Muzeum i w innych ośrodkach w ciągu II półrocza 1986 r. następujące prelekcje przygotowane przez pracowników merytorycznych Muzeum i zaproszonych wykładowców: **33 prelekcje w Muzeum dla 1.604 słuchaczy; 5 prelekcji poza Muzeum dla 282 osób; 78 lekcji muzealnych na wystawach stałych i czasowych w Muzeum dla 1.927 uczniów.** Największym powodzeniem cieszyły się w II półroczu 1986 r. tematy: „Malarstwo polskie XIX i początków XX wieku” na wystawie ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy oraz „Archeologia i nowoczesne budownictwo w Moskwie” ze zbiorów Muzeum Historii i Rekonstrukcji Miasta Moskwy. W popularyzacji zagadnień archeologicznych wykorzystywano także atrakcyjne formy kontaktów z mieszkańcami okolic, w których prowadzono badania terenowe, np. imprezy archeologiczne przy ognisku w Sarnowie, zorganizowane podczas festynu dla mieszkańców Sarnowa, Robakowa i Paparzyna przez naszą ekspedycję oraz władze gminy Stolno. Tematem wygłoszonych wówczas pogadanek przez mgra Ryszarda Kirkowskiego, kierującego pracami wykopaliskowymi w Stolnie, były: „Pradzieje gminy Stolno i okolic” oraz „Technika lepienia i wypalania naczyń w pradziejach” połączona z pokazem wypalania naczyń przy ognisku.

(bos.)



Koncert zespołu „Fidicines Pomeraniae” w grudziądzkim Muzeum

NOWE DARY

W roku 1986 grudziądzkie Muzeum otrzymało następujące dary od niżej wymienionych Osób i Instytucji, którym tą drogą składamy wyrazy podziękowania:

— od **Ob. Anny Laba z Grudziądza** — „Przewodnik po Grudziądzu” Ignacego Żnińskiego, wydany w 1913 r. przez Wiktora Kulerskiego;

— od **Ob. Mieczysława Kwaterskiego z Londynu** — 2 medale pamiątkowe: z okazji 25 rocznicy ślubu pary królewskiej Wielkiej Brytanii (1947—1972) oraz 100 rocznicy śmierci generała Roberta Edwarda Lee (1807—1870);

— od **Katarzyny Chruściel ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Grudziądzu** — Kartę Repatrianta wydaną dla st. strzelca Benedykta Majorowskiego przez Punkt Przyjęcia w Gdańsku w 1947 r.;

— od **Lucyny Wojtczak ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Grudziądzu** — „Książkę roboczą” wydaną dla Ignacego Manerowskiego, ucznia krawieckiego w Wąbrzeźnie w 1930 roku;

— od **Tomasza Wróblewskiego ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Grudziądzu** — legitymację Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Lubawie z 1939 roku;

— od **mgra Andrzeja Andrusikiewicza z Krakowa** — mapę sztabową Grudziądza z 1899 roku;

- od **Ob. Wiesława Gogana z Starogardu Gdańskiego** — dwie pocztówki: widok z Nicwałdu z 1905 r. i widok z Grudziądza z ok. 1900 r.;
- od **Ob. Henryka Gossa z Torunia** — pocztówkę wydaną z okazji 650-lecia Grudziądza oraz fotografię pamiątkową grupy żołnierzy z 1916 roku;
- od **Ob. Marka Szajerki z Grudziądza** — sztylety skórzane, chlebak wojskowy i worek żołnierski z okresu międzywojennego;
- od **art. plastyka Alojzego Ślądka z Grudziądza** — rzeźbę w drewnie pt. „Turystka” z 1980 roku;
- od **art. plastyka Stanisława Dombka z Grudziądza** — obraz olejny pt. „Szańce” z 1975 roku;
- od **Ob. Franciszki Grabowskiej z Bydgoszczy** — medal „Za udział w wojnie obronnej 1939” z legitymacją nr 673-83-14 MW z dnia 16.XI.1983 r. nadany pośmiertnie Franciszce Grabowskiej;
- od **Ob. Zygmunta Wiśniewskiego z Grudziądza** — medal okolicznościowy „120 lat gazownictwa w Grudziądzu 1865—1985”;
- od **Ob. Jerzego Sowińskiego z Grudziądza** — 9 eksponatów etnograficznych m.in. widełki do buraków, wędzidło, zydel;
- od **Ob. Tadeusza Morawskiego z Grudziądza** — karabin przeciwpancerny wz 35;
- od **Ob. Wiktora Jeny z Grudziądza** — wydawnictwo Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego z Grudziądza pt. „Album — Obóz Szkolny Kawalerii” z 1927 roku;
- od **Ob. Leokadii Błachnio z Grudziądza** — Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej, wydany w Warszawie w 1933 roku; 6 numerów tygodnika „Rzemieślnik Pomorski”, poświęconego sprawom rzemieślniczym na Pomorzu z 1939 roku; niekompletne roczniki miesięcznika „Der Graudenzer” z lat 1929—1939; spis monet Towarzystwa Starożytności w Grudziądzu z lat 1902—1908 oraz fotografię z mszy polowej 64 p.p.z. z 1923 roku;
- od **Ob. Jadwigi Łukowskiej z Grudziądza** — 4 fotografie ze Zjazdu Pomorskiego Związku Cechów Piekarskich w Starogardzie z 1935 roku; znaczek pamiątkowy Pomorskiego Związku Cechów Piekarskich, Toruń 1233—1933 oraz stempel pieczętny mistrza piekarskiego K. Jabłońskiego z Grudziądza;
- ze **Skarba Emisyjnego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie** — 17 monet próbnych i obiegowych — emisja z 1984 roku oraz 14 banknotów z lat 1948—1982.

(J. D.)

NOWE NABYTKI

W ciągu roku 1986 zakupiono eksponaty do działów: historii, etnografii i sztuki grudziądzkiego Muzeum, powiększając w ten sposób zbiory o 175 pozycji.

Do działu historycznego nabyto m.in. mapę zagospodarowania leśnego Grudzią-

dza z 1896 roku; kilka archiwalnych pozycji wydawniczych poświęconych dziejom i zabytkom Grudziądza; 111 monet z lat 1963—1984, uzupełniając w ten sposób zbiór monet obiegowych emitowanych przez Narodowy Bank Polski. Powiększo-

no też kolekcję medali o 40 współczesnych medali okolicznościowych.

Dział etnograficzny wzbogacono o 13 przedmiotów codziennego użytku, z okresu międzywojennego, m.in. zakupiono kołówek, foremki do masła, cierlice, topór ciesielski.

W dziale sztuki poszerzono zbiory współczesnego malarstwa, grafiki i rzeźby o prace grudziądzkich plastyków: Teodora Nowaka, Jerzego Feldmana, Henryka Rasmusa, Leszka Pawlikowskiego, Ryszarda Kaczora, Romana Aniszewskiego, Zbigniewa Smolińskiego i Marka Nierzwickiego.

Ponadto zbiory sztuki współczesnej wzbogacono o 23 prace przekazane gruzińskiemu Muzeum przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu autorstwa m.in. Szymona Szumińskiego, Mieczysława Wiśniewskiego, Bolesława Zacharka, Mieczysława Ziomka, Romana Michałowskiego, Piotra Klugowskiego, Andrzeja Guttfelda — obrazy oraz Stanisława Borysowskiego, Krystyny Szalewskiej, Ryszarda i Andrzeja Krzywków, Bogdana Przybylińskiego, Wiesława Szamockiego — grafiki.

(drozd.)

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

CZĘŚĆ I

Abramek B. — Stobin przez 2 tysiącami lat, Muzeum Ziemi Wieluńskiej, Wieluńska Biblioteka Regionalna nr 7, Wieluń 1983 (nadesł. Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu).

Basista K. — Działalność wystawiennicza Muzeum Okręgowego w Lublinie 1906—1981, Lublin 1981 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Lublinie).

Błaszczuk Z. — Ratusze miasta Radomska, Łódź 1985 (nadesł. Muzeum Regionalne w Radomsku).

Chojecki R. — Historia Łosic i regionu, Biała Podlaska 1985 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej).

Cnotliwy E. — Białogard gród wczesnopolski, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1982 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Koszalinie).

Czasopisma w jęz. angielskim poświęcone kolekcjonerstwu i numizmatyce (Coincraft, Stamp collecting, Coins and Medals), pojedyncze numery, Londyn 1981 i 1984 (przekazał p. Mieczysław Kwaterski z Londynu).

Dobrowolski W., Majewski A. — Religia i mitologia starożytnej Grecji. Wystawa z cyklu „Polskie tradycje badań nad starożytnością”, Muzeum Okręgowe w Lublinie, Lublin 1984 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Lublinie).

Janocha H., Lachowicz F. — Badania archeologiczne na Pomorzu Środkowym, Muzeum Okręgowe w Koszalinie, Koszalin 1981 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Koszalinie).

Jaszowski T. (red.) — Z badań nad eksterminacją Żydów na Pomorzu i Kujawach, Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1983 (nadesł. Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy).

Jaszowski T., Jaśkowiak J. (red.) — Bydgoszcz — Lato 1939, Bydgoszcz 1985 (nadesł. jw.).

Mechliński R. — Kwidzyn w 750-lecie nadania praw miejskich 1235—1985, kserokopie materiałów, fotogramy i walory filatelistyczne związane z rocznicą, opracowane w 1 zszywce (34 strony), Kwidzyn 1986 (przekazał p. Roman Mechliński z Kwidzyna).

Opczo w świetle kolekcji historycznej Janiny Szczurskiej. Wystawa zorganizowana w Muzeum Regionalnym z okazji 40-lecia Polski Ludowej, Opoczno 1984 (nadesł. Muzeum Regionalne w Opocznie).

Pietron B. — Pieniądz Polski Ludowej, Bydgoszcz 1985 (nadesł. Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy).

Schild R., Sulgostowska Z. — Technika i technologia w epoce kamienia, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Muzeum Okręgowe w Radomiu, kwiecień—maj 1985, Radom 1985 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Radomiu).

Sieklicki J., Obrębalski A. — Pradzieje Warszawy, Muzeum Okręgowe w Lublinie, Lublin 1984 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Lublinie).

Sokołowska-Jacyk K. — Groby naszych przodków, Okręgowe Muzeum Miedzi, Legnica 1985 (nadesł. Okręgowe Muzeum Miedzi w Legnicy).

Walka w obronie granic 1—9 września. Kampania wrześniowa w oświetleniu niemieckim, Londyn 1941, nakładem Wojskowego Biura Propagandy i Oświaty (przekazał P. M. Mieczysław Kwaterski z Londynu).

Wojtulewicz H. — Monety i medale polskie. Informator do wystawy stałej. Wyd. II poprawione i uzupełnione. Muzeum Okręgowe w Lublinie, Lublin 1983 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Lublinie).

Wojtulewicz H. — Portret na monetach, banknotach i medalach Polski Ludowej (1944—1984). Wystawa zorganizowana z okazji 40-lecia PRL ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lublinie, Lublin 1984 (nadesł. jw.).

Wojtulewicz H. — Skarby numizmatyczne Starego Miasta w Lublinie, Muzeum Okręgowe w Lublinie, Lublin 1984 (nadesł. jw.).

Zarawski J. — Krótka broń palna. Wystawa ze zbiorów Oddziału Arsenał Muzeum Historycznego we Wrocławiu, Radomsko b.r.w. (nadesł. Muzeum Regionalne w Radomsku).

CZĘŚĆ II

Aktualne tendencje sztuki japońskiej. Katalog wystawy w Muzeum Sztuki w Łodzi, Tokio 1979 (nadesł. Muzeum Sztuki w Łodzi).

Bacciarelli M. — Andrzej Nowacki — malarstwo, Inowrocław 1979 (nadesł. Muzeum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu).

Badtke M., Błachowski A. — IV Biennale Fajansu Włocławskiego, Włocławek 1979 (nadesł. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku).

Białostocki J. i in. — Malarstwo francuskie, niderlandzkie, włoskie do 1600. Katalog zbiorów, Warszawa 1980 (nadesł. Muzeum Narodowe w Warszawie).

Biernat J. — Adolf Jakubowicz — rysunek, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie — Galeria Jednego Autora, Rzeszów 1979 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie).

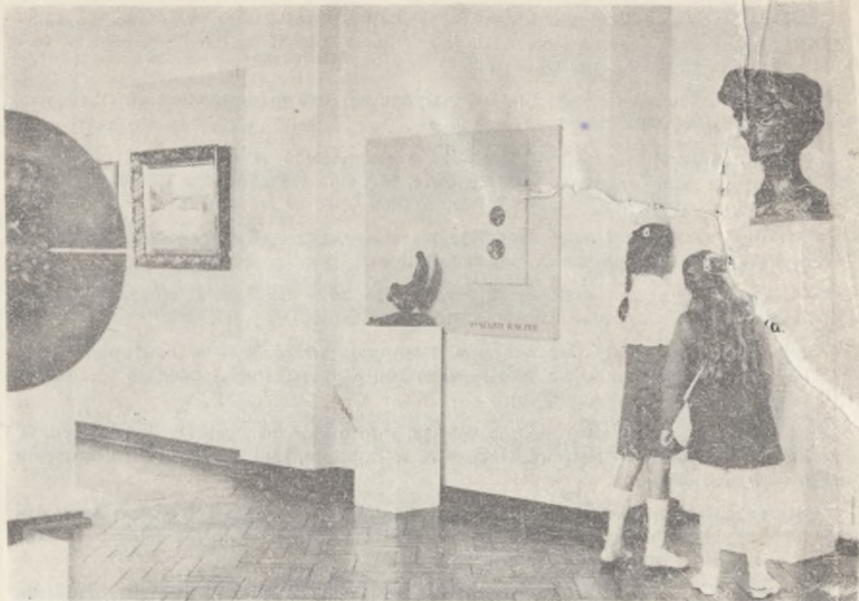
Biernat J. — Andrzej Kubat — grafika, rysunek. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie — Galeria Jednego Autora, Rzeszów 1979 (nadesł. jw.).

Biernat J. — Izabela Chuda — grafika. Rzeszów 1979 (nadesł. jw.).

Biernat J. — Zdzisław Furman — grafika, Rzeszów 1979 (nadesł. jw.).

Borucka-Nowicka A. — Malarstwo polskie 1944—1979 ze zbiorów Muzeum, Bydgoszcz 1979 (nadesł. Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy).

Calado Rafael Salinas — Azulejos. Wykładziny ceramiczne w Portugalii od XV do XX wieku. Katalog wystawy zorganizowanej przez Museu Nacional de Arte Antiga (Museu do Azulejo) w Lizbonie, Warszawa 1979 (nadesł. Muzeum Narodowe w Warszawie).



Wystawa prac grudziądzkich artystów plastyków w naszym Muzeum

Cebuc Alexandru — Wystawa malarstwa rumuńskiego ze zbiorów muzeów bukaresztańskich, Warszawa 1979 (nadesł. jw.).

(Dimmel) Herbert Dimmel — Ausstellung zum 85. Geburtstag. Katalog wystawy, Linz 1979 (nadesł. Stadtmuseum Linz z Austrii).

Fabiańska-Przybytko K. — 60 lat malarstwa gdyńskiego, Gdynia 1978, (nadesł. Pawilon Wystawowy PSP w Gdyni).

(Frymark-Błaszczyk) Kazimiera Frymark-Błaszczyk — tkanina (składanka-zaproszenie), Chojnice 1979 (nadesł. Muzeum Regionalne w Chojnicach).

(Fugiel) M. Fugiel, J. Kalinowski — szkoła artystyczne. Wystawa, Przemysł b.r. (nadesł. Muzeum Okręgowe w Przemysłu).

Grabowski L. i 3 in. — Przegląd rzeźby polskiej w XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1974 (nadesł. Towarzystwo Przyjaciół Rzeźby w Orońsku).

Grafika portretowa ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu, Wałbrzych 1979 (nadesł. Muzeum Okręgowe w Wałbrzychu).

(Gotlib) Henryk Gotlib 1890—1966. Katalog wystawy malarstwa i rysunku, Warszawa 1980 (nadesł. Muzeum Narodowe w Warszawie).

Grudziądzkie Spotkania Artystów i Teoretyków Sztuki — Grudziądz '79, Grudziądz 1979 (nadesł. Grudziądzkie Towarzystwo Kultury w Grudziądzu).

(now.)

Wydawnictwo Muzeum w Grudziądzu 86-300 Grudziądz, ul. Wodna 3/5, tel 202-07

Nakład 400 egz. Cena: 130,—

Grudziądzkie Zakłady Graficzne im W. Kulerskiego
Grudziądz, pl. Wolności 5. Zam. 596. E-15 Muzeum